Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 158 Kraków, środa 13 lipca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ewolucja karykatury

Kraków, 12 lipca.

Dzisiaj rozpoczyna się w Sejmie głosowanie nad ustawami samorządowemi. Dzisiaj schodzić do krypty grobowej zacznie kurjalna ustawa samorządowa, obowiązująca dotąd w Małopolsce...

Nazwaliśmy tę ustawę **karykaturą samorządu.** Ta osobliwa karykatura przechodziła jednak różne koleje, składając świadectwo, że jest zabytkiem, nie mogącym odpowiedzieć potrzebom życia. Przyjrzyjmy się tej ewolucji — **ewolucji karykatury.**

Obraz I. Ustawa z 12 sierpnia 1866 dzieli obywateli gminy na trzy koła, zależnie od cenzusu majątkowego lub wykształcenia. Głosują i są wybierani tylko opłacający podatek bezpośredni; szerokie masy ludności, opłacające podatek **krwi** i największą daninę pieniężną — **podatki pośrednie,** wykluczone są od reprezentacji gminnej. Prawo wyborcze posiadają **nieletni i idjoci** z tytułu posiadanego majątku; prawo wyborcze posiadają **pacjenci zakładu w Kulparkowie,** z tytułu opłacanych podatków; głosują coprawda przez swych zastępców prawnych i kuratorów, **ale robotnicy nie otrzymują wogóle żadnego zastępstwa.**

Obraz II. Klasa robotnicza rośnie w liczbę, uświadomienie i siłę. Rozsądniejsze żywioły nawet wśród klas posiadających zdają sobie sprawę, że samorząd, w którym mają swych przedstawicieli idjoci i warjaci, a nie mają ich robotnicy, jest nonsensem. Dokładnie przed 25 laty wchodzi do krakowskiej Rady miejskiej tow. Ignacy Daszyński, wybrany głosami kupców żydowskich. Tu i ówdzie trzecia kurja, rzemieślnicza, wysyła na ratusz socjalistę. **Zasada niedopuszczenia przedstawicieli ludu do rady gminnej została przełamana faktycznie.**

Obraz III. Została przełamana także i prawnie. 23 listopada 1918 Polska Komisja Likwidacyjna dodaje IV. koło wyborcze, liczące tyleż mandatów, ile miało dotychczasowe jedno koło wyborcze. Prawo głosowania otrzymują wszyscy pełnoletni obywatele bez różnicy płci, nie mający prawa wyborczego w dotychczasowych trzech kołach, a zamieszkali od roku w gminie.

Obraz IV. Ustawodawca chciał stworzyć **kurję robotniczą.** W praktyce okazało się jednak, że **IV koło jest kołem kobiecem.** Każdy kamienicznik, fabrykant, kupiec, adwokat, otrzymuje reprezentację nietylko w swem własnem kole — ale ponadto decyduje o obliczu społecznem IV koła, bo tam głosuje jego żona. Kobiety z burżuazji stanowią czwartą część wyborców z IV koła — a jeśli do nich doliczyć kobiety z klasy robotniczej, ulegające łatwo wpływom kleru — łatwo może się zdarzyć, **że z kurji robotniczej wyjdą przedstawiciele nie robotników,** lecz burżuazji.

Nawet w czysto robotniczem mieście niema wogóle mowy o większości robotniczej na ratuszu. W najpomyślniejszych warunkach, robotnicy mogą zdobyć czwartą część rady miejskiej, często mogą odejść od urny z kwitkiem — bez żadnej reprezentacji.

Obraz V. Zniecierpliwiona ludność, która nie może doczekać się reformy samorządu, zaczyna sama poprawiać błędy kurjalnej ustawy. Stronnictwa porozumiewają się i wprowadzają proporcjonalność wyborczą. Tworzą bloki, na które ludność głosuje — wybory dokonywane są większością głosów — ale mandaty radzieckie podzielone zostają między przedstawicieli różnych stronnictw. Od tych doraźnych porozumień wyborczych wyłączona jest tylko chjena, która w ten sposób zostaje doszczętnie wygolona z przedstawicielstwa w gminie.

W Sanoku dostają endecy 4 mandaty radzieckie, w Rzeszowie 1 — przy proporcji zapewne dostaliby więcej. Ludność zemściła się jednak w ten sposób na chjenie za jej żarłoczność i opór przeciw próbom reformy samorządu w duchu demokratycznym.

Obraz VI. — W czterech województwach wschodnich rząd rozpisuje wybory kurjalne. Czyni to manifestacyjnie, jakby chciał zaznaczyć swe upodobanie do nierówności wyborczej. Zniecierpliwiona i oburzona ludność nie wie, co z tym fantem zrobić! Obraca się tyłem do samorządu, bojkotuje go.

W tymsamym momencie Sejm kończy swe prace nad ustawami samorządowemi. **Nie my będziemy płakać nad grobem kurjalnej ustawy.** Przeciwnie, na nowe ustawy samorządowe czekamy z niecierpliwością. Jakiekolwiek będą — będą lepsze od obecnego stanu rzeczy. dotychczasowa ustawa wykluczała proletarjat od walki o władzę w gminie. **Nowa ustawa otwiera przed nami możność zdobycia większości w radach gminnych i rządzenia miastami.**

Małopolska datę uchwalenia nowych ustaw samorządowych uzna za datę historyczną dla siebie. Nowy wiatr powieje na ratuszach, a upadający samorząd zacznie się podnosić i rozwijać.

-ooo-

POSEŁ DR. HERMAN LIEBERMAN

Rząd a Sejm

Stosunek rządu do Sejmu jest niesłychanie zaogniony i to z winy rządu. Rząd tak się zachowuje, jak gdyby Sejmu wogóle w Polsce nie było. Ignoruje go zupełnie, bojkotuje posiedzenia, zachowuje się wogóle tak, jak gdyby obrady i uchwały Sejmu nie miały żadnej łączności ze sprawami państwa.

Ten układ stosunków pomiędzy dwoma najważniejszymi czynnikami życia państwowego, które konstytucja nasza nazywa organami narodu — **jest zupełnie nieznany w państwach cywilizowanych.** Nawet Mussolini, zacięty wróg demokracji i swobód obywatelskich uznaje prawa swego parlamentu i jest z nim w ciągłym kontakcie. Współpraca rządu z parlamentem we Włoszech jest widoczna.

U nas tylko pragnie się widocznie sprowadzić życie publiczne i państwowe **na nowe, tajemnicze drogi, nikomu nie znane.** Wytwarza to atmosferę pełną napięcia i silnych zadrażnień.

Czy odbędą się wkrótce wybory do Sejmu? Na to nikt z nas nie jest w stanie dać pozytywnej odpowiedzi. W Sejmie powszechną jest wola szybkiego rozwiązania na podstawie własnej uchwały, jeśli rząd tego wcześniej sam nie uczyni. Wszyscy mają już dosyć tego poniewierania praw przedstawicielstwa narodu, wszyscy już mają dość blagi rozszerzanej przez dzienniki urzędowe i półurzędowe o „sanacji" i naprawie Rzeczypospolitej.

Powinien jak najprędzej być wybrany nowy Sejm, którego zadaniem będzie przywrócenie równowagi konstytucyjnej w Polsce. Przedłużanie obecnego stanu, może tylko doprowadzić do wstrząśnień i niesłychanego pogorszenia sytuacji gospodarczej.

Jeśli już o gospodarczej stronie mowa, zaznaczyć należy, że prowadzona dotąd akcja w sprawie pożyczki amerykańskiej jest prawdziwym skandalem. Dzienniki urzędowe wciąż okłamywały opinję a koła oficjalne b. niedołężnie prowadziły całą akcję. Bezkontrolny, autokratyczny system rządów wprowadzony w Polsce nie wyszedł nam dotąd na dobre.

Trudno się obecnie zorjentować czy sternicy państwa utrzymają dotychczasowy kurs czy też wyciągną należytą naukę z powszechnego niezadowolenia i rozgoryczenia. **Mam jednak wrażenie, że niezadługo padną rozstrzygające decyzje.**

Wojewoda Darowski posłem w Tokio?

„Gazeta Warszawska Poranna" zamieszcza następujące pogłoski o zmianach w dyplomacji i na wysokich stanowiskach urzędowych.

W tych dniach wezwany został do Warszawy wojewoda krakowski p. **Darowski** przez p. marszałka Piłsudskiego, który mu zaproponował objęcie stanowiska posła polskiego w Tokio. P. Darowski zgodził się w zasadzie, wskazując jedynie na fakt, iż poza rosyjskim nie włada on żadnym językiem obcym. **Nominacja p. Darowskiego została już ostatecznie zdecydowana** i zwrócono się o agrement do rządu japońskiego. Ambasador francuski p. Laroche wydał na cześć p. Darowskiego obiad. **Następcą p. Darowskiego** w Krakowie zostanie obecny wicewojewoda p. **Morawski.** (Z powodu nieobecności p. wojewody w Krakowie nie mogliśmy sprawdzić powyższych wiadomości. Red. „Naprz.").

W najbliższym czasie zostanie odwołany poseł w Pradze p. **Lasocki**, którego następcą zostanie (wbrew zaprzeczeniu w jednem z pism wczorajszych) obecny szef gabinetu premjera p. **Grzybowski.** Ma być również odwołany do centrali poseł w Helsingforsie Tytus Filipowicz, którego następcą ma zostać wojewoda warszawski hr. **Wł. Sołtan.** T. Filipowicz przeznaczony jest na wybitne stanowisko. Prawdopodobnie zostanie on dyrektorem dep. politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych w randze wiceministra. Następcą p. Grzybowskiego ma zostać pułkownik **L. W. Sławek.**

Obecny dyr. dep. og. ministerstwa spraw zagranicznych p. **Jackowski** ma przejść podobno do służby wewnętrznej na stanowisko wojewody. Mowa jest również o ustąpieniu dyr. dep. handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu **p. St. Laudle,** który przechodzi również do dyplomacji.

Nie będzie zmian w rządzie

Warszawa, 11 lipca (tel. własny „Naprzódu"). Ostatniemi czasy krążyły w kołach politycznych pogłoski, jakoby nastąpić miały doniosłe posunięcia polityczne ze strony rządu, a także zmiany personalne w składzie osobistym Rady ministrów.

Jak się dowiaduje **„Robotnik", pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.**

Czy Polska ma skamedulеć?

Polska ma podobno uzyskać nowego nuncjusza: odchodzi monsignore Lauri — nastać ma Dominioni.

Nuncjusz Lauri pochlubić się może niejednym laurem, zdobytym dla Rzymu... Cała burżuazja polska coraz bardziej zanurza się w klerykalizmie; jeżeli o co spierają się jej wsteczne organizacje — to jeno o stopień wiernopoddaństwa wobec Watykanu.

Jeżeli chcą one którego ministra najbardziej pognębić, to zarzucają mu nie jakieś naruszenie konstytucji polskiej, lecz — orzeczenia watykańskiego!

Minister polski ma być wykonawcą woli papieża — nawet w drobiazgach własnej, a innej opinji mieć mu nie wolno!

A oto, jak organ chadecki, „Głos Narodu", przemawia do burżuazyjnej, klerykalnej młodzieży, **nie lękając się z tej strony żadnego protestu:**

„Przez społeczeństwo polskie idzie wielki prąd katolickiej przebudowy i odbudowy, zwolna gotujemy się do roboty, na wielką zakrojonej miarę. **A jedną z najdonioślejszych jej cech jest kierownicza rola duchowieństwa. Młodzież katolicka nie tylko przychylnie może się do niej odnieść; musi pospieszyć z żywą pomocą.** A wszystkie młode siły winny się zjednoczyć w pracy dla Kościoła i Polski".

Istotnie, burżuazja polska, dzięki której, mówiąc słowami Norwida, stało się w Polsce tak „laurowo i ciemno", dojrzała do tego, co wnosi symboliczne nazwisko nowego wysłannika papieskiego nad Wisłę — **Dominioni...**

Wzak **dominium** po łacinie znaczy **władanie**, a prócz tego oznacza i **gospodarstwo.**

Nasi klerykali, pragnąc, ażeby w Polsce kler rządził, chcą właśnie torować drogę **władzy i gospodarce watykańskiej**, chcą z Polski uczynić **lenno Rzymu!**

Czy gra tu rolę jakaś egzaltacja religijna; czy jej podmuchy nie cofnęły naszej burżuazji na punkcie powyższym — gdzieś aż w epokę średniowiecza, kiedy np. papież Innocenty III mógł upierać się przy tezie, że władza duchowna jest, jak światło słońca, a świecka, jak światło księżyca, będące tylko odbiciem słonecznego?... Oczywiście, w dobie rozwirowanej, roztupanej dancingami, w dobie, ciężko zaplugawionej defraudacjami, mowy niema o jakichś ułudach średniowiecza. Działa tu w przeważającej mierze wśród burżuazji wyrachowana symulacja, której źródła wyjaśnialiśmy nieraz.

Rząd obecny, wycofawszy się w szybkiem tempie z pozycyj lewicowych na prawo — zabiega też o pojednanie się z klerem.

Dość powiedzieć, że feljetonista „Kurjera Warszawskiego", organu podwójnie nadskakującego klerowi — i jako przyprzężny organ endecji i jako zarobkujący na nieboszczykach (centrala nekrologów) — po uroczystościach przeniesienia prochów Słowackiego na Wawel, w warunkach bardzo oficjalnych, z przekąsem wspominał o trzech córach, niejednakowo traktowanych na tych uroczystościach — o otoczonej największym blaskiem Eminencji, o kontentującej się mniejszemi honorami Ekscelencji i o kopciuszku... **Magnificencji.** A te trzy córy o imionach urobionych z tytułów odnośnych dostojników — to kler, to **po nim** wpływowe czynniki świeckie, **a na ostatku, na szarym końcu** pod nazwą „Magnificentia" — czyli pod tytułem, przysługującym rektorowi — **nauka...** A ileż przyczyniła się nauka do udostępnienia zawrotnych nieraz wyżyn poezji Słowackiego!

Kler, który potrafił wysunąć się na czoło przy uroczystościach wieszcza, **od którego latami się odżegnywał i wzbraniał się dopuścić jego trumne do krypt wawelskich** — wciąż organizuje uroczystości kościelne, gdzie siłą rzeczy padają nań szczególne odblaski.

To odbywało się uroczyste przewożenie relikwij Stanisława Kostki, to ofiarowywanie ufundowanego berła dla Jasnej Góry — to koronacja obrazu Ostrobramskiego...

Ledwo ukończyła się ta uroczystość, już prasa klerykalna dzwoni na serję nowych uroczystości, związanych z przewiezieniem do Kodnia — cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej...

Polska kolejno w różnych miastach wciąż teraz żyje w kręgach podźwięku dzwonów, w atmosferze kadzidlanych dymów...

A to wszystko ma wypłaszać „lewicowe pokusy".

Obchody te, kumulujące dziś, w czasie niepewnym, gdy **Sejm, być może, już dogorywa** — mają dla partyj klerykalnych i aktualne znaczenie polityczne, wiążą się też w ich prasie z różnemi politycznemi rozważaniami.

Przyszły nuncjusz Dominioni może zacierać ręce: gdzież obecnie, w XX wieku, może osiąść na dogodniejszym posterunku?

Jedno tylko tu dodamy: z chwilą gdy klerykali — jak to jawnie wyznał „Głos Narodu" chcą **całe życie publiczne w Polsce podporządkować księżom** — mogą wkońcu przebrać miarkę. I jak niegdyś wszelkie żywioły niepodległościowe przytulały się do jedynie walczącej z caratem P. P. S., tak może niebawem wszyscy ci, którzy zechcą, ażeby Polska dotrzymywała kroku Europie, — na nasze oglądać się będą sztandary!

Konszachty militarystów

Z Londynu nadchodzą wiadomości, które muszą wzbudzić zaniepokojenie. **Rząd angielski zaproponował państwom zwycięzonym wysłanie attaches wojskowych do Londynu.** Z zaproszenia tego skwapliwie skorzystały Węgry, które wysyłają księcia Hohenlohe. Natomiast **Niemcy zachowują narazie pewną rezerwę** i nie okazują zbytniej chęci pójścia za wezwaniem Anglji. Niezadowolona jest z tego niemiecka prasa prawicowa, zarzucając ministerstwu spraw zagranicznych słabość i domagając się bezzwłocznego wysłania przez Niemcy attaches wojskowych do obcych państw.

Anglja chce nietylko widzieć attache niemieckiego w Londynie, ale także chce wysłać attache angielskiego do Berlina. Rokowania o wymianę attaches prowadzone są już od kilku miesięcy, a ułatwiono je bynajmniej nie w przypadkowej chwili. **Londyn chce, by Moskwa wiedziała, że armje europejskie współpracują z sobą.** Zarazem chce Londyn zaniepokoić Francję i poważnić ją z Niemcami, gdyż walka dyplomatyczna o dopuszczenie niemieckich attaches wojskowych, oczywiście zmąci stosunki francusko-niemieckie.

Do polepszenia tych stosunków nie przyczyni się także druga wiadomość o współpracy wojskowej Londynu z Berlinem. Oto francuski minister wojny Painleve otrzymał od francuskiego attache wojskowego w Londynie wiadomość, że na zaproszenie angielskiego ministerstwa wojny **piętnastu oficerów niemieckich wzięło udział w tegorocznych manewrach lotniczych w Henley.** Między tymi oficerami sześciu służyło w czasie wojny jako lotnicy.

Francuska opinia wojskowa protestuje bardzo gwałtownie przeciw ujawnionym faktom. „Echo de Paris" uważa kroki rządu angielskiego za naruszenie traktatu wersalskiego, który w artykule 149 nie pozwala Niemcom na wysyłanie jakichkolwiek misyj wojskowych zagranicę. — Natomiast Niemcy oświadczają, że zaproszenie oficerów niemieckich do Anglji jest tylko oznaką przyjaźni, łączącej dowództwa obu armij. Powołują się także na to, że traktat wersalski zakazuje Niemcom wysyłać stałe misje wojskowe, a udział ich w manewrach lotnictwa angielskiego był tylko doraźną wycieczką. Tu jednak trzeba zauważyć, że Niemcom nie wolno posiadać i budować aeroplanów wojskowych, jakiż więc cel miała „wycieczka" oficerów niemieckich?

W planach angielskich uczestniczą faszystowskie Włochy. Rząd zgodził się na wysłanie attaches wojskowych niemieckich do krajów dawnej koalicji. W tych samych manewrach lotniczych w Anglji, w których uczestniczyli oficerowie niemieccy, wzięli udział także oficerowie włoscy. General Balbo, szef lotnictwa włoskiego, odwiedził Londyn i wprost stamtąd przybył do Berlina, gdzie go przyjmowano oficjalnie.

Wszystko to dowodzi, że pojawił się plan stworzenia jednolitego frontu armji angielskiej, niemieckiej i włoskiej. Przeciw komu? Czy — Rosji sowieckiej? Wprawdzie konszachty wojskowe, o których powyżej mowa, **nie przedstawiają jeszcze niebezpieczeństw politycznych.** Rozmiary ich są jednak takie, że muszą zwracać uwagę dyplomacji. Jednocześnie z próbami sprowadzenia niemieckich attaches wojskowych do Londynu rozpoczyna się **ofensywa prasy angielskiej przeciw sowietom.** — „Rząd sowiecki — pisze „Daily Telegraph" — dojrzał do obalenia go przez kontrrewolucję". Kampanja prasy kieruje się jednocześnie przeciw Chamberlainowi, który w Genewie oświadczył, że „żaden europejski mąż stanu nie łudzi się, jakoby rząd sowiecki mógł zostać obalony".

Lewicowa część prasy niemieckiej ostrzega rząd, że popełniłby ciężki błąd, jeżeliby bądź co bądź przyjazne stosunki z Francją poświęcił dla awantur pod patronatem Anglji. Wilhelmstrasse, jak dotychczas, zachowuje się wstrzemięźliwie i ostrożnie.

Proces gen. Żymierskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lipca.

W dalszym ciągu rozprawy sobotniej przystąpiono do badania świadków. Przedtem jednak sąd przyjął wniosek prokuratora o zarządzeniu **poszukiwania przez żandarmerję p. Bieleckiej, narzeczonej gen. Żymierskiego,** która znikła... i na rozprawę się nie stawiła!

Pierwszy świadek **Serednicki**, kupiec z Łomży, acz nie znał Żymierskiego, słyszał wiele o nim i o jego przyjaźni z Popielem i Saksonem. Świadek był zaproszony na konferencję u Kummanta.

Św. **Zbyszewski**, inżynier, kierownik wydziału wywiadowców przy min. skarbu, był na konferencji w gabinecie Kummanta. Obecny był również Serednicki, który opowiadał, że słyszał od Rydzewskiego, dostawcy wojskowego, **że Żymierski pobrał od jakiegoś żyda łapówkę za dostarczenie mu drutew. Gdy ów żyd upominał się o dostawę** lub zwrot pieniędzy, bo dostawy nie dostał, **zagrożono mu wysiedleniem z Polski!** Działo się to jeszcze w czasie pobytu gen. Żymierskiego w Grodnie.

Świadek mówił z p. Bielecką, narzeczoną oskarżonego. Panią Bielecką raziły zbyt bliskie stosunki z Popielem i Saksonem, obawiała się, że Sakson, nieodłączny towarzysz gen. Żymierskiego, stale płacił wszystkie rachunki, co gen. Żymierski tłómaczył wspólnemi interesami. Żymierski **rozmawiając z Saksonem, nietylko stale wydalał p. Bielecką z pokoju, ale jeszcze zamykał ją na klucz.** Obchodził się z nią ostro tak, iż kiedyś wyprowadzona z równowagi, usiłowała się otruć gazem świetlnym. P. Bielecka musiała Żymierskiego **dwukrotnie spoliczkować za złe traktowanie swojej osoby.**

Inż. Zbyszewski udziela nieco informacji o firmy „Protekta", inż Bardzkim, który potrafił w Paryżu, wraz z niejakim Kniaziewem, Lwowem i Witeziem, na mocy starej plenipotencji, wydanej przez rosyjską firmę „Neft", wyrobić nową plenipotencję (za cenę 20 tys. fr.), dzięki której udało się im szajce rewindykować bezprawnie składy naftowe f. „Neft" w Polsce. Działając pod firmą „Polskie Tow. Naftowe", sprytni geszefciarze odebrali od wojska składy naftowe w Warszawie, zdobywając jeszcze 100.000 dolarów za ich kilkoletnią używalność; sprzedali łódzkie składy za 30 tys. dol., a skład w Wilnie wydzierżawili wojsku za 15.000 zł. miesięcznie. Bardzki tak się ową naftową aferą wsławił, iż Somer po przyjeździe z Paryża odrazu zwrócił się doń z propozycją utworzenia wspólnie fabryki masek. Ponieważ Somer nie miał pieniędzy, **fabrykę tworzono za pieniądze otrzymane jako zaliczkę z MSWojsk.** Po to potrzebny był do spółki i Żymierski.

Przy konfrontacji wywiązuje się ostra dyskusja pomiędzy p. Serednickim a Zbyszewskim, Serednicki twierdzi, że informacji o osk. na konferencji dostarczył Kummant; Zbyszewski — że mówił o tem Serednicki.

B. narzeczona Żymierskiego p. **Orłowa**, stara się mówić jak najlepiej o osk. Żyli w Paryżu bardzo skromnie. Oskarżony mógł tam oszczędzić 2.000 dolarów. Na początku stosunku p. Orłowa posiadała 3.000 dolarów oszczędności, które złożyła była u niejakiego Czerskiego na nazwisko gen. Żymierskiego. Likwidując stosunki z gen. Żymierskim, zażądała zwrotu pieniędzy. Gen. Żymierski dał jej 10 tys. zł., obiecując jej jeszcze dopomagać.

Narady międzynarodowe

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA W SPRAWIE CEŁ

Francuska partja socjalistyczna postanowiła nawiązać rokowania z partjami socjalistycznemi w Niemczech, Luxemburgu, Belgji i Szwajcarji celem zwołania specjalnej konferencji, któraby się zajęła zagadnieniem ceł.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SZOFERÓW

W dniach 27 do 29 lipca odbywać się będzie w Paryżu międzynarodowy kongres zawodowych szoferów. Kongres zwołany jest przez międzynarodową federację robotników transportowych, a weźmie w nim udział 49 delegatów z 12 organizacyj, reprezentujących ogółem 95.000 szoferów

Socjaliści w radach miejskich

Wojewódzka konferencja radnych miejskich PPS w Krakowie

Konferencja radnych miejskich zachodniej Małopolski, która odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali Domu Robotniczego w Krakowie nie zawiodła oczekiwań. **41 delegatów z 16 miast**, wyczerpujące referaty, ożywiona, na wysokim poziomie stojąca dyskusja — oto ogólna charakterystyka konferencji.

W konferencji brali udział posłowie **Bobrowski i Marek**, oraz senator **Englisch**. Zagaił konferencję **tow. Klemensiewicz**, przewodniczący Rady wojewódzkiej PPS i powitał przybyłych delegatów, życząc im owocnych obrad. W skład prezydjum weszli tow. poseł dr. Bobrowski, tow. Bajorkowa z Wieliczki i tow. Bialik z Tarnowa. Sekretarzowali tow. Wałek z Krzeszowic i tow. dr. Szumski z Krakowa.

Referat **o programie pracy radnych socjalistycznych** wygłosił **tow. dr. Rosenzweig**. — Mówca przedstawił poszczególne działy gospodarki gminnej, na które socjaliści winni zwrócić szczególną uwagę, a więc politykę podatkową, sprawę rozbudowy miast, sprawy opieki społecznej, szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Jako przykład wzorowej robotniczej gospodarki gminnej wskazywał referent wielokrotnie czerwoną gminę wiedeńską. — W końcu zaznajomił uczestników konferencji z projektem ustaw samorządowych.

Tow. poseł **dr. Bobrowski** omówił **taktykę socjalistów w samorządzie.**

— Najlepiej byłoby, — mówił tow. E. Bobrowski — gdyby socjaliści szli do wyborów zupełnie samodzielnie, jednak ordynacja kurjalna zmusza nas niejednokrotnie do zawierania doraźnych porozumień. Naturalnie, że kompromis wyborczy może być zawarty tylko z ugrupowaniami demokratycznemi z wyłączeniem żywiołów reakcyjnych. Kompromis umożliwia utrącenie reakcji, oraz wejście do rad gminnych socjalistów dla kontroli nad gospodarką samorządową, dla wnoszenia inicjatywy w sprawach dotyczących klasy pracującej, a wreszcie dla kształcenia robotników przez udział w życiu samorządowem. Na terenie rad gminnych porozumienie z innemi stronnictwami jest tylko wtedy możliwe, kiedy uzyskamy dostateczne gwarancje, że bodaj minimalne żądania klasy pracującej zostaną uwzględnione. W przeciwnym wypadku pozostaje nam rola opozycji, która nie może ograniczać się do samej krytyki i negacji, lecz musi być twórczą, musi sprawami samorządu zainteresować jak najszersze warstwy ludności, i przez nie wywierać nacisk na rady gminne w obronie żądań robotniczych.

Następnie referent zobrazował w krótkości zalety i wady nowego projektu ustaw samorządowych.

W czasie obrad przybyli na zjazd uczestnicy konferencji Związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej, powitani serdecznie przez przewodniczącego. Tow. dr. **Rosenzweig** omówił stanowisko radnych socjalistycznych wobec pracowników miejskich. Referent podkreślił konieczność ścisłej **współpracy** tych 2 czynników, **t. j. radnych miejskich i pracowników miejskich** dla dobra i rozwoju gminy. Z kolei przemówił imieniem Związku pracowników użyteczności publicznej tow. **Gonerko** z Warszawy, który wyraził żywe zadowolenie z powodu tej pierwszej wspólnej konferencji przedstawicieli socjalistycznych radnych i delegatów pracowników komunalnych, poczem przedstawił położenie pracowników miejskich, zaznaczając, że głównem ich dążeniem jest jednolite unormowanie stanowiska pracowników miejskich na terenie całego państwa drogą umowy zbiorowej. Mówca apeluje do radnych socjalistycznych, aby pomogli w tym kierunku pracownikom i aby współdziałali dla dobra wspólnej sprawy.

Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja, w czasie której przemawiali tow. Bialik (Tarnów), Krwawicz (Rzeszów), Czernek (Oświęcim), Okoński (Wieliczka) Hutter (Tarnów), Marcinek (Mielec), Woś (Szczakowa), Gargul (Wieliczka) i Kurasiewicz (Jasło). Wszyscy mówcy podnosili w szczególności kwestję rozbudowy miast, przyczem opowiadali się za projektem ministra Moraczewskiego w sprawie 20 proc. podatku od czynszów na rozbudowę miast. Omawiano również sprawy lokalne poszczególnych miejscowości. Mówcy z uznaniem podkreślali pracę Rady Wojewódzkiej i tow. posła dra Bobrowskiego oraz wyrażali podziękowanie tow. Klemensiewiczowi za zwołanie konferencji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, streścił przewodniczący wyniki obrad, apelując do towarzyszów, aby w sprawach samorządowych zasięgali rad i opinji u władz partyjnych. Wezwaniem do usilnej i wytrwałej pracy w gminie dla dobra klasy pracującej, dla socjalizmu — zamknął tow. poseł Bobrowski konferencję.

Konferencja niedzielna była przeglądem naszego dorobku na polu pracy samorządowej i wytknęła dalsze jej drogi. Stanowi ona dowód, że rośniemy i idziemy naprzód w kierunku urzeczywistnienia naszych celów.

Wspomnieć wkońcu należy o urządzonej w sali obrad przez tow. Klemensiewicza wystawie nadesłanego przez tow. Wohnouta zbioru **agitacyjnych afiszów wyborczych socjalistów wiedeńskich**; artystyczne te i efektowne afisze ilustrują znakomicie działalność socjalistów w gminie i ich hasła wyborcze.

Rząd bułgarski obwiniony o nieludzkie zbrodnie

Moskwa, 11 lipca (PAT). Dzień wczorajszy procesu przeciwko **Druszylowskiemu** przyniósł sensacyjne zeznania, odnoszące się do fałszywych dokumentów, będących w związku z **bułgarską rewolucją w roku 1925.**

Wedle tych zeznań ustaloną została monarchja w Bułgarji **tylko dzięki sankcjonowanym przez samego króla fałszywym dokumentem, które stwierdzały, że 15 kwietnia rozpocznie się w Bułgarji rewolucja. Katedra w Sofji została za zgodą rządu bułgarskiego przez bombę zdemolowana, poczem rząd obwinił komunistów**. Zamachi i fałszywe dokumenty **stworzył podstawę do akcji przeciwko komunistom i do stracenia setek komunistów.** Druszylowski oskarża angielskiego szpiega pułk. Holsta o zamach na katedrę.

Pozatem Druszylowski miał oświadczyć, **że sławny list Zinowjewa miał być sfałszowany przez emigrantów rosyjskich** Beldarta i Rumnickiego, którzy mieli otrzymać za to 80 funtów.

BUŁGARJA OCZYWIŚCIE ZAPRZECZA

Berlin, 11 lipca (PAT). Poselstwo bułgarskie w Berlinie ogłasza za pośrednictwem biura Wolffa, **kategoryczne dementi** co do zeznań Druszylowskiego, stwierdzające, **że są one całkowicie zmyślone.**

Proces o mord w Schattendorfie

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczął się proces **o zamordowanie dwóch ludzi w Schattendorfie przez członków „Frontkaempferbundu“.**

Schattendorf jest cichą wioską w Burgenlandzie, niemieckim kraiku leżącym na pograniczu Austrji i Węgier. Mieszkańcami Schattendorfu są chłopi, rzemieślnicy, robotnicy rolni, którzy wszyscy są przytem żarliwymi katolikami. Pomimo to **ogromna większość ludności — niemal dwie trzecie — jest socjalistami.** Dlaczego?

Mieszkańcy Burgenlandu są Niemcami. Niegdyś, kiedy jeszcze Burgenland należał do Węgier, pragnął przyłączenia do Austrji. Socjalista Renner jest najpopularniejszym człowiekiem w Burgenlandzie, gdyż jako kanclerz Austrji osiągnął w Saint-Germain **przyłączenie Burgenlandu do Austrji.** Natomiast chrześcijańsko - społeczni w Burgenlandzie są „madziaronami“, zwolennikami Węgier — na Węgrzech bowiem panuje kurs „chrześcijański“ pod rządami krwawego Horthyego, Austrja zaś jest mocno „zarażona“ socjalizmem. Gdy Węgrzy **napadli na Burgenland, chadecy** [illegible] **byli ich pomocnikami i sprzymierzeńcami** [illegible] Burgenland przypadł Austrji a [illegible] mieszkańcy są przeważnie zwolennikami socjalnej demokracji.

Powojenna walka polityczna [illegible] jednak formy spokojne i nie wybiegała poza ramy dyskusji słownej. Jak w rozbrojonych Niemczech, tak i w Austrji nie wojsko odgrywa główną rolę jako siła zbrojna w kraju, ale rozmaite ochotnicze organizacje napół-wojskowe. W Austrji organizacją reakcji chadeckiej jest **„Frontkaempferbund“**, związek byłych żołnierzy frontowych, socjaliści zaś mają związek obrony republiki — **„Republikanischer Schutzbund“.**

Burgenland chciał się uchronić od ewentualnych wzajemnych walk Frontkaempferów z Schutzbundem, obie partje zawarły więc umowę, że na terenie Burgenlandu nie powstaną grupy ani jednej, ani drugiej organizacji.

Umowę tę chadecy złamali. Pewnego dnia została założona w Schattendorfie grupa Frontkaempferów. **Zaczęły się groźby, że wkrótce wkroczą Węgrzy, obsadzą Burgenland i zaczną wieszać „czerwonych“.** Frontkaempferzy poprzez granicę porozumiewali się ze „Związkiem budzących się Węgier“, od którego otrzymywali broń i amunicję. W celach czysto obronnych zdecydowali się wtedy socjaliści założyć też swój Schutzbund, by nie być bezbronnymi wobec bojówek reakcji.

Z końcem stycznia organizacje Schutzbundu z Wiednia urządziły wycieczkę do Burgenlandu. Była to wycieczka bez broni, wyłącznie w celu rozrywkowym. **Gdy pochód przechodził obok karczmy w Schattendorfie, z wnętrza jej padły strzały.** Strzelali śrótem Frontkaempferzy — z zasadzki.

Ofiarą bandytów reakcyjnych padły dwa życia: inwalida wojenny i 7-letnie dziecko.

Dziś trzech morderców stoi przed sądem przysięgłych i oczekuje wyroku.

ZNOWU ZACZEPKI REAKCJONISTÓW

Wiedeń, 11 lipca (PAT). W okręgu Favoriten przyszło wczoraj do starć między „Frontkaempferami“ a socjalnymi demokratami, przyczem policja musiała interwenjować. **Cztery osoby cywilne i trzech policjantów zostało rannych.**

Nieco z osobliwości wyborczych

GMINA — POD ZARZĄDEM KOBIET

Ze Lwowa donoszą:

W Gwoźdźcu (pow. czortkowski) **wszystkie mandaty przy wyborach gminnych zdobyły kobiety.**

Obok powstania takiej „rzeczypospolitej babińskiej“ notuje prasa lwowska inny wypadek, gdzie znów dwie żony zwyciężyły swoich mężów. Miało to miejsce w gminie Minutowicach, gdzie na jednej z dwóch zwalczających się list figurowali: nauczyciel i pop prawosławny, a na drugiej ich „połowice“.

I lista tych ostatnich wzięła górę.

Wolność pracy czy wolność wyzysku?

Związek Chrześcijańskich Mistrzów Piekarskich Województwa krakowskiego nadesłał nam odpis pisma, jakie wysłał do ministerstwa pracy w sprawie projektu ustawy o zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa.

Bardzo chwalebnem jest, że związek mistrzów piekarskich informuje prasę o swych poczynaniach. Czy jednak mistrzowie piekarscy doprawdy sądzą, że „Naprzód“ — jak piszą w swym liście — skorzysta z ich memorjału celem **zwalczania** projektu zakazu pracy nocnej w piekarniach?

Po przeczytaniu memorjału mistrzów piekarskich zostaliśmy umocnieni w przekonaniu, że **ustawa o zakazie pracy nocnej w piekarniach jest konieczna.** Majstrowie powołują się na konstytucję, której artykuł 102 mówi: „Wolność pracy, jako podstawa dobrobytu państwa, jest szczególnie zagwarantowana.“

Wolność pracy, **ale nie wolność wyzysku!** Praca nocna w piekarniach jest szkodliwa dla robotnika piekarskiego i dla spożywcy — **i dlatego musi być usunięta.**

Wynik wyborów w Finlandji

Wedle ostatnich danych, dotyczących wyników głosowania do parlamentu, partja zjednoczona straciła 5 mandatów, partja postępowa 7. Zyskali agrarjusze 9 mandatów, Szwedzi 1 mandat i komuniści 2 mandaty. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nowy parlament będzie miał skład następujący: **60 socjalnych demokratów**, 53 agrarjuszy, 33 z partji zjednoczonej, 24 Szwedów, 20 komunistów i 10 postępowych.

Zmniejszenie się bezrobocia

w Europie środkowej i zachodniej

„Informations Sociales“, tygodnik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, ogłasza następujące dane o stanie rynku pracy w Niemczech, Francji i Anglji.

Liczba bezrobotnych otrzymujących zasiłki wynosiła w **Niemczech** 15 marca br. 1,436.000, — 1 kwietnia 1,132.000, a 15 kwietnia 987.000. Do cyfr tych należy doliczyć około 200.000 bezrobotnych, którzy wyczerpali już zasiłki ustawowe.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w publicznych biurach pośrednictwa pracy wynosiła **we Francji** w połowie marca 94.193, a w połowie kwietnia 73.372. Zmniejszenie to wywołane zostało częściowo emigracją robotników obcokrajowych. Od 14 marca do 16 kwietnia opuściło Francję 10468 robotników obcokrajowych, podczas gdy przywędrowało tylko 110.

W Anglji wreszcie spadła cyfra bezrobotnych zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy w ciągu pierwszego kwartału br. z 1,495.000 na 1,074.000.

Bezprzykładna katastrofa żywiołowa w Saksonji

Berlin, 11 lipca (PAT). Na pograniczu saskoczechosłowackiem w nocy z piątku na sobotę nastąpiło **oberwanie chmury i straszliwa burza**, która zniszczyła całkowicie dolinę rzeki Müglitz. Wskutek oberwania się chmury, rzeka Müglitz wezbrała i zalała całą dolinę, niszcząc całkowicie nietylko drobne wioski, ale także **większą miejscowość kuracyjną Berggieshübel**. Miasto Pirta zostało przez burzę bardzo poważnie uszkodzone.

Miasto Gasshütte zostało nawiedzione jakgdyby potopem. Powódź zalała dworzec do wysokości 3 metrów ponad plant kolejowy. Pociąg, który tylko wypadkowo zatrzymany na dworcu, miał bowiem odjechać w kierunku stacji następnej, **został zatopiony do wysokości połowy wagonów.** Podróżni nie zdołali wydostać się z pociągu. Kilka osób, starających się uratować, wyskakując oknem, **porwał prąd.** Dopiero po upływie dwóch godzin straż ogniowa i oddziały pionierskie zdołały wydostać z pociągu przez okna kobiety i dzieci. **Inny pociąg** na szczęście bez pasażerów, stojący w pobliżu dworca, **został porwany przez prąd i wrzucony do rzeki tak, że wagony spiętrzyły się jeden na drugim.** Komunikacja telefoniczna, kolejowa i automobilowa jest niemal całkowicie przerwana. Uruchomienie pociągów pod Gasshütte nastąpi dopiero za kilka tygodni a nawet miesięcy, bo **szyny na przestrzeni kilku kilometrów zostały zerwane i porwane przez powódź.** Wał kolejowy w niektórych miejscach jest doszczętnie zmyty.

WSIE ZNIKNĘŁY Z POWIERZCHNI ZIEMI

Berlin, 11 lipca (PAT). W miejscowości **Gottleuba powódź zniszczyła niemal połowę miasteczka. Ze 130 domów, znajdujących się w tem mieście, połowa przestała zupełnie istnieć.** Most kamienny pod miastem Gasshütte, istniejący od 400 lat, został zupełnie zburzony. Wioska Oelsengrund została zupełnie zmieciona przez powódź. **Ani jeden dom nie ocalał.** Starosta powiatu pirnieńskiego ogłasza, że należy się liczyć przynajmniej ze 150 ofiarami w ludziach.

SZALONA BURZA NAD TURYNGJĄ

Weimar, 11 lipca (PAT). Jednocześnie z katastrofą oberwania się chmury w Saksonji **szalona burza przeszła nad Turyngją.** Uderzenia piorunów zerwały przewody elektryczne dwóch największych elektrowni w Turyngji, tak, że Wejmar, jak również miasto Erfurt i trzy inne miasta, **pozostały całkowicie bez prądu i światła.** Przedmieścia Weimaru są zalane wodą. Połączenia telefoniczne przerwane. **Urodzaje zostały zupełnie zniszczone.**

NOWA NAWAŁNICA NAD SAKSONJĄ

Berlin, 11 lipca (PAT). Po piątkowej katastrofie oberwania się chmury, w sobotę w południe przeszło nad południową Saksonją i górami Kruszcowemi **nowa nawałnica**, która wyrządziła olbrzymie szkody, szczególnie na polach. Miasto Chemnitz zostało przez powódź częściowo zalane. Rada miejska w Berggieshübel **ogłasza** dziś **pierwszą** listę ofiar katastrofy piątkowej. **Lista ta zawiera 39 nazwisk** i ma być uzupełniona przez dalsze listy.

TAKŻE NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM STRATY

Wrocław, 9 lipca (PAT). Burza, która przeszła nad Śląskiem z piątku na sobotę, wyrządziła poważne straty. Szczególnie w gminie Hartenberskiej, pociągi kursują z kilkugodzinnem opóźnieniem.

Przegląd prasy

Polska eksplodująca. — Kpiny z bezstronności sędziowskiej.

„Robotnik“ omawia tło ostatniego wybuchu w rembertowskiej fabryce amunicji „Pocisk“:

> Krwią i śmiercią płaci robotnik za niedbalstwo dyrekcji, za bezczelne lekceważenie sobie życia jego i bezpieczeństwa; głodową śmiercią zapłaca sieroty po zabitych za to, że w Polsce niema ochrony pracy, niema troski o zdrowie robotnika, o zachowanie jego sił, o jego całość. Wanna, do której robotnica zsypuje kapiszony, zawierające w sobie takie składniki, jak rtęć piorunująca, nie utrzymuje wody, zabezpieczającej od wybuchu, bo... bo może być dziurawa, bo tem się nikt nie interesuje na fabryce, nad tem niema żadnego dozoru. Zachodzi wybuch, są zabici i ranni, na jeden moment poruszy się opinja publiczna, — wszystkie gazety napiszą, że nie wolno lekceważyć życia i bezpieczeństwa ludzi; poruszą się władze, ministerjum spraw wojskowych, ministerjum pracy, zjadą na miejsce komisje.
>
> **Dzieje tych poruszeń są nam znane, trwałość ich jest niewielka.**
>
> Za parę dni uspokoi się wszystko, zamilkną gazety, zaniechają badań na miejscu ministerja. Być może nawet, że dyrekcja obroni całkowicie swą pozycję, przekładając winę na „nieostrożność“ robotnika.
>
> Zostanie tylko na długo pustka, głód i widmo śmierci w osieroconej rodzinie, zostanie też i świadomość robotników-towarzyszów ofiar — groza bezkarnie marnowanego istnienia ludzkiego.

Do smutnych przypuszczeń, że katastrofa rembertowska minie bez echa, uprawniają dzieje nie tak dawnego wybuchu w fabryce „Granat“ na Woli. Wybuch spowodował śmierć dwóch, a ciężkie kalectwo kilkunastu robotnic. Powodem katastrofy było niesłychane wprost niedbalstwo dyrekcji. — **Winnych „poszukuje się“ do dzisiaj.**

> Wszystko się uspokoiło. Pozostało tylko kilkanaście robotnic-kalek, całkowicie lub częściowo niezdolnych do pracy, błąka się po Warszawie robotnica, która zwarjowała, wyskakując z okna przy Brylowskiej...
>
> **Za tę martyrologię robotniczą nie odpowiada nikt. Nikt w Polsce nie płaci tych rachunków.**
>
> **Ale tak może być niewątpliwie, tylko do czasu.**

* * *

Sanacyjny „Dziennik Lwowski“ drukuje dokument niezwykły nawet jak na polskie stosunki. Oto sędzia Stećkow, przeniesiony z Tłustego do Stryja, otrzymał od swych nowych kolegów taki list:

> „Do Wielmożnego Pana Dra Tadeusza Stećkowa, Sędziego Sądu Okręgowego w Tłustem.
>
> „Z powodów Panu dobrze znanych, gremjum tutejszego Sądu uchwaliło na posiedzeniu w dniu dzisiejszym zwolnić W. P. od obowiązków zaznajamiania się z poszczególnymi członkami tutejszego Sądu, o czem się W. Pana zawiadamia.
>
> Stryj, 23 maja 1927 r.
>
> Następują podpisy 21 sędziów.

A więc bojkot towarzyski? A przyczyna? Dr. Stećkow jest prezesem Związku Strzeleckiego w Tłustem.

Słusznie oświadcza [illegible] nasz b[illegible] „Dziennik Ludowy“:

> List powyższy, jest jednym wielkim skandalem, nad którym nie można, bo nie wolno, przejść do porządku dziennego, dopóki sądownictwa w naszej dzielnicy nie uwolni się z pod wpływów ludzi, hołdujących czarnosecinnej mafji obwiepolskiej.
>
> List p. dra Stećkowa jest jednym z przeliczych dowodów słuszności sprawy, jakiej bronimy: **uwolnienia sądownictwa z pod wpływów politycznych.**
>
> Wszak nie da się nawet pomyśleć, że ludzie, pozbawieni zasad moralnych, — nie mający ani krzty etyki, kierujący się złą wolą, uprzedzeniem, nienawiścią, są sędziami ludzkich spraw, ferują wyroki imieniem Rzeczypospolitej, Boga, sprawiedliwości etc.!
>
> Okazuje się dalej, że hasła i rządy „sanacji moralnej“ spadły na panowce. **Reakcja hula dalej, ciesząc się tolerancją rządu.**
>
> Proklamowanie bojkotu towarzyskiego, przez sędziów wobec swego kolegi, dlatego, że jest człowiekiem innych poglądów — to **kpiny z bezstronności i apolityczności stanu sędziowskiego**, to policzek wymierzony rządowi, społeczeństwu i całemu sądownictwu.

Ani jednego słowa nie potrzeba dodawać do tych nawskroś słusznych słów.

Sukcesy wyborcze PPS na wsi

POW. CZĘSTOCHOWSKI:

Gmina Huta Stara. Na 12 radnych obrano 8 z PPS.; wójtem został socjalista. **Gmina Dźbów.** Wybrano 5 radnych PPS. **Gmina Sipie.** Wybrano 2 radnych PPS. W gminach **Grabówka, Kamienica Polska, Poczesna, Rędziny** wybrano w każdej po jednym pepesowcu.

POW. OLKUSKI:

Gmina Bolesław. Wybrano 4 radnych PPS. — **Gmina Rabsztyn.** Wybrano 4 radnych PPS. W obu gminach wójtami zostali socjaliści.

POW. PŁOŃSKI:

Gmina Załuski. Wybrano do Rady Gminnej 3 członków PPS. i 9 „wyzwoleńców“.

Wilhelm Blos

W Stutgarcie zmarł Wilhelm Blos, jeden z najstarszych przywódców socjalnej demokracji niemieckiej. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich, poświęcił się dziennikarstwu. Maszynista w drukarni dziennika, którego redaktorem był 21-letni Blos, wszczepił w niego przekonania socjalistyczne. W r. 1872 objął Blos redakcję pisma socjalistycznego „Volksfreund“ w Brunświku i od tego czasu przez długie dziesiątki lat pracował owocnie dla partji na polu dziennikarskiem. W roku 1877 wybrany posłem do parlamentu, należał do niego z kilku przerwami aż do r. 1918. Był przyjacielem Bracke'a, znajomym Bebla i Liebknechta, korespondował z Marxem, a zwłaszcza z Engelsem. Po ogłoszeniu ustawy przeciw socjalistom pozostał w Niemczech i wziął na siebie wydawnictwo nielegalnej prasy partyjnej, co mu przysporzyło wiele prześladowań. W roku 1884 obejmuje redakcję „Berliner Volksblatt“, poprzednika „Vorwärtsu“, a potem w innych pismach partyjnych odznaczył się artykułami, które wywierały ogromne wrażenie. Osiedlił się w Stutgarcie. Tam napisał „Historję rewolucji francuskiej“ i „Historję rewolucji niemieckiej 1848/49“. Wirtembergja, która pierwsza w Niemczech w roku 1919 nadała sobie konstytucję republikańską, wybrała go swym pierwszym prezydentem. W marcu 1920 podczas zamachu Kappa rząd i parlament niemiecki w Stutgarcie u Blosa szukały schronienia. Przez całe życie był Blos wierny ideałom młodości, prześladowania i kłopoty nie zdołały go zachwiać w wierności dla socjalizmu. **Zmarł w wieku 79 lat**, przechodząc do historji socjalizmu niemieckiego jako jedna z jego najwybitniejszych postaci.

W polskich kołach socjalistycznych był śp. tow. Blos znany głównie jako autor popularnie napisanej „Historji rewolucji francuskiej“, która została wydana w polskim przekładzie F. Mirandoli nakładem spółki „Książka“ w Krakowie. Przekład ten doczekał się dwóch wydań; pierwsze było dwutomowe, a gdy to się wyczerpało, ukazało się drugie, jednotomowe, opracowane przez tow. Bolesława Limanowskiego. Obecnie jest już drugie polskie wydanie tej poczytnej książki oddawna zupełnie wyczerpane.

Z czeskiego Śląska

CZY NOWY KURS WOBEC MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W CZECHACH?

„Czeskoslovenská Republika“ donosi, że nadchodzi czas, **w którym załatwione być mają postulaty mniejszości polskiej na Śląsku czechosłowackim**, stosownie do nastrojów, znamionujących czechosłowacko-polskie zbliżenie. Przedewszystkiem **ma być mianowany Polak inspektorem szkół polskich**, którą to czynność pełnił dotychczas Niemiec. Organ urzędowy wyraża nadzieję, że niebawem nastąpi rozwiązanie dalszych problemów cieszyńskich i to w duchu, na jaki zasłużyła sobie **lojalność polskiej mniejszości** oraz w myśl zacieśnienia węzłów między Czechosłowacją a Polską, do czego przyczyniły się wielce w ostatniej dobie manifestacje podczas uroczystości w Zborowie.

UWAGI

Oni nie wykorzeniają religji z serc

„Głos Narodu" z oburzeniem notuje pewien szczegół z procesu o mord w Schattendorfie (o którym piszemy na innem miejscu). Oto:

> ...Jako świadek zeznawał między innymi mały chłopiec, Jan Graff. Sędzia zapytał go o wyznanie, a gdy chłopiec nie zrozumiał, wypytywał go, czy jest katolikiem, czy protestantem i t. d. Chłopiec oświadczył nareszcie, że jest „czerwonym".

To daje klerykałom powód do uwag na temat „demoralizacji młodego pokolenia":

> Agitatorzy socjalistyczni nie wahają się wciągać do polityki dzieci i systematycznie wykorzeniają z ich serc religję. Tak wygląda w praktyce socjalistyczne hasło: „religja jest rzeczą prywatną".

Pomińmy narazie sprawę, czy owa scena z zeznań nieletniego świadka została odtworzoną zgodnie z prawdą. Przypuśćmy nawet, że tak. Ale niezbitą prawdą są inne fakty:

Kto na kogo napadł w Schattendorfie: socjaliści na klerykałów, czy klerykali na socjalistów? **Klerykali napadli zbrodnie i z zasadzki na bezbronną i spokojną wycieczkę socjalistyczną.**

Kto został zabity: socjaliści czy klerykali? **Klerykali zabili jednego socjalistę i jedno małe dziecko.**

Ale za to dla klerykałów religja nie jest rzeczą prywatną. Oni nie wykorzeniają religji z serc... Oni tylko strzelają i mordują...

KRONIKA

Kraków, 12 lipca.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH donosi, że wskutek dużego powodzenia wystawy sztuki węgierskiej będzie ona przedłużona jeszcze przez tydzień bieżący do niedzieli 17 bm. włącznie, aby umożliwić zwiedzenie jej tym, którzy jeszcze nie zdążyli obejrzeć tych cennych dzieł sztuki. Wystawa ta (Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4) — trwa codziennie od 10 rano do 4 popoł.

PENSJONAT DLA NAUCZYCIELSTWA. Zarząd Gł. Związku PNSP zawiadamia ogół nauczycielstwa, że w Brodach koło Kalwarji Zebrzydowskiej otwarty został pensjonat dla nauczycieli (lek) członków Związku PNSP i ich rodzin. Opłata całodzienna wynosi 6 zł. od osoby. Adres: Pensjonat Nauczycielski, majątek Brody, p. Kalwarja - Zebrzydowska.

SANATORJUM DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie uchwały Rady ministrów o państwowej pomocy lekarskiej, uznało Dom Zdrowia Stow. Urzędników Państwowych w Zakopanem, jako zakład nadający się do leczenia funkcjonarjuszów państwowych. Dom Zdrowia SUP stanowią dwa pensjonaty - sanatorja: willa „Cyganka" i willa „Kryta". Pensjonaty te mogą pomieścić 40 osób. Zgłoszenia przyjmuje Komisja Uzdrowiskowa przy Zarządzie Głównym SUP.

ÓSMY ZJAZD ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI zakończył swe obrady. Zjazd omawiał stosunek swój do centralnej komisji porozumiewawczej w Warszawie i powziął uchwałę w sprawie wykreślenia asystentów z funduszu pensyjnego — oraz skoordynowania akcji samopomocy i założenia ogniska wypoczynkowego na lato. Do nowego prezydjum wybrani zostali jako prezes dr. Dering (Lwów), wiceprezesem dr. Goebel (Warszawa), członkowie: Józefowicz (Warszawa), Niećięgiewicz (Warszawa), Kobyliński (Warszawa), Rzóska (Poznań), Piasecki (Warszawa), Płoski (Kraków). — Zjazd wysłał depesze do ministra oświecenia oraz dyrektora departamentu IV tegoż ministerstwa p. Michalskiego. Wieczorem w pałacu spiskim odbył się bankiet przy udziale obu rektorów wyższych uczelni krakowskich.

POŻAR W BARAKACH DLA CHORYCH NA JAGLICĘ W WITKOWICACH. W niedzielę popołudniu powstał pożar w barakach dla chorych na jaglicę w Witkowicach. Na miejsce pożaru wyjechała straż ogniowa, która pożar zlokalizowała. Spaliła się ściana drewniana w jednej z sal baraków od rury kominowej. Szkoda nieznaczna.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W zamiarze samobójczym wypiła jodyny 19-letnia Helena Lachowicz, zamieszkała przy ul. Mazowieckiej. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala, poczem wezwany został do 27-letniej Marji Bayer, odsiadującej w aresztach miejskich karę za włóczęgostwo, która usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości jodyny.

Ludzie omdlewają na ulicach z głodu

Po trzech wypadkach zasłabnięcia bezrobotnych mężczyzn z głodu na ulicach Krakowa **przyszła kolej na bezrobotną kobietę. Wczoraj upadła na trotuarze na ul. Krakowskiej jakaś wynędzniała kobieta,** trzymając kurczowo tobołek w ręce. Lekarz pogotowia udzielił nieszczęśliwej pierwszej pomocy i stwierdził **omdlenie wskutek wycieńczenia głodowego.** Historja tej kobiety jest prosta. **Bezrobotna Róża Lenes, licząca 46 lat życia. Od szeregu tygodni szuka pracy.** Przed kilku dniami przybyła do Krakowa z Tomaszowa, aby szukać pracy w fabryce. **Nigdzie nie znalazła miejsca. Szła więc zrozpaczona, głodna i padła na bruku. Oto tragedja dnia dzisiejszego.**

Zamach samobójczy kobiety z braku pracy

Lato, słońce uśmiecha się, ale do tych, którzy są syci. **Tysiące bezrobotnych jednak widzi to słońce w innych barwach** — nie różowych. Przez **łzy patrzą na ten świat, kiedy nędza; padają z głodu na ulicach, a nawet usiłują odebrać sobie życie, bo nie mogą ścierpieć głodu i nędzy. I oto 30-letnia Eliza Krupa, wyrzucona na bruk z mieszkania, a więc bezdomna, bo nie miała czem zapłacić komornego, kobieta w pełni sił, bez pracy bezrobotna — popełniła zamach samobójczy.** Szukała zarobku — pragnęła pracy, a gdy ręce jej opadły z rozpaczy, że nic się dla niej nie znajdzie — poszła pod „Cichy Kącik" na Błonia i **tam wypiła kwasu octowego. Wijącą się w strasznych bólach** spostrzegli przechodnie, zawezwali lekarza pogotowia, który przewiózł ofiarę bezrobocia do szpitala. **Stan zdrowia Krupowej jest bardzo groźny, gdyż jest także wycieńczona z głodu. Bezrobocie wydaje obfity plon.**

—ooo—

Zastrzelenie bandyty na ul. Starowiślnej

Narzeczona zastrzelonego usiłowała popełnić samobójstwo

W nocy z soboty na niedzielę po godz. 1-szej zauważył policjant pełniący służbę w ul. Starowiślnej jakiegoś osobnika, niosącego dużą kasę podręczną. Osobnik ów szedł bardzo blisko murów kamienic, jakby się chciał kryć przed światłem latarni. Na widok policjanta podejrzany nieznajomy począł uciekać, a po chwili

ZACZĄŁ STRZELAĆ Z REWOLWERU

do zbliżającego się posterunkowego policji. Na odgłos strzałów nadbiegł drugi posterunkowy i obaj zaczęli odpowiadać strzałami na strzały tajemniczego mężczyzny. Przy budynku starostwa podejrzany osobnik został trafiony w głowę i

PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził, że tajemniczy osobnik trafiony został w tył głowy, wskutek czego zmarł.

Na miejscu policja stwierdziła, iż **zabitym był Józef Zieliński**, rodem ze Skotnik pod Krakowem, liczył 25 lat. Poszukiwany był on za bandytyzm przez władze sądowe.

Przy zabitym bandycie **znaleziono 4 wytrychy, oraz rękawiczki**, służące złodziejom przy włamywaniach.

Zwłoki Zielińskiego nad ranem przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

OSTATNIE WŁAMANIE

Jak śledztwo wykazało, Zieliński napotkany został przez policję w czasie, gdy powracał z włamania, którego dokonał przy ul. Wielopole 6 w mieszkaniu dentysty dra Wodnieckiego. Zieliński zakradłszy się tam, splądrował pokoje, a spłoszony został w chwili, gdy chciał otworzyć szafę. Żona dra Wodnieckiego zbudzona szmerem weszła do pokoju, w którym znajdował się bandyta. Zieliński na jej widok

WYSKOCZYŁ Z WYSOKOŚCI I. PIĘTRA NA ULICĘ,

unosząc ze sobą zrabowaną kasetę żelazną z kwotą około 3.500 zł., 11 dolarów i książeczki wkładkowe. Wyskoczywszy na ulicę bez okaleczenia, począł uciekać w dół ulicy Wielopole. Na krzyk p. Wodnieckiej nadbiegło kilku przechodniów i zastąpili bandycie drogę. Wtedy Zieliński zawrócił w ul. Starowiślną, gdzie spotkał się z policją i w czasie wymiany strzałów został zabity.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NARZECZONEJ ZIELIŃSKIEGO

W niedzielę o 4 popołudniu w zamiarze samobójczym **skoczyła z III mostu do Wisły 20-letnia Eugenja Ziembówna,** zamieszkała w Skotnikach. Tonącą spostrzegł posterunkowy policji, który wsiadłszy na łódkę **wyratował Ziembównę.** Desperatka zeznała na policji, że jako narzeczona zastrzelonego w niedzielę nad ranem przez policję Zielińskiego, **z rozpaczy po stracie ukochanego, postanowiła pozbawić się życia.** Ziembównę z obawy, by nie targnęła się powtórnie na swoje życie, zatrzymano na razie na policji.

—oOo—

MŁYN, W KTÓRYM SIĘ BOJĄ BOLSZEWIKÓW. W sobotę przedpołudniem udał się tow. Raczyński, robotnik młynarski przed firmę „Ziarno" przy ulicy Zabłocie, aby tam spotkać się z robotnikami młynarskimi tej firmy w sprawach czysto osobistych.

Dyrektor „Ziarna" p. Finder, zauważywszy przechadzającego się Raczyńskiego, zawezwał policjanta słowami:

— Proszę zaaresztować tego pana jako komunistę — rozrzuca on u mnie czerwone odezwy!

Policjant naturalnie zaprowadził Raczyńskiego na komisarjat podgórski, tam przesłuchano go, przeprowadzono rewizję osobistą i dopiero po 3 godzinach zwolniono go, upewniwszy się, że Raczyński nie ma nic wspólnego z komunizmem.

Pan Finder, wzywany, by przedłożył odezwy rzekomo rozdawane przez Raczyńskiego, oczywiście nie mógł ich pokazać — bo żadnych odezw nie było.

Pan Finder powinien pilnować pieczywa, by było schludne i czyste i nie wprowadzać policji w błąd! Odzywa się w nim nieczyste sumienie, bo u p. Findera pracuje się 12 do 16 godzin na dobę za marne wynagrodzenie (około 40 groszy za godzinę). Stąd też każdego zorganizowanego robotnika uważa za bolszewika.

Trzeba, by pan inspektor pracy zajrzał do tego młyna i wglądnął w panujące tam stosunki!

DZIECI RODZĄ SIĘ NA ULICY. W jednym dniu zaszły dwa wypadki urodzin dzieci na ulicy Krakowa. Pierwszy wypadek „wesołej nowiny" zaszedł na ulicy Dunajewskiego koło plant, gdzie szczęśliwą matką, 18-letnia Aniela Górka, powiła syna. Drugi na ul. Wielickiej. Tam przyszedł na świat chłopczyk — własność Janiny Zając. — W obydwóch wypadkach zaopiekował się matkami lekarz pogotowia ratunkowego.

PAKUNEK POD III MOSTEM NA WIŚLE. Pod III mostem na prawym brzegu Wisły p. Mieczysław Stępniowski, znalazł pakunek, w którym, jak się okazało znajdowała się puszka na komunikanty srebrna pozłacana, sweater i krawatka zniszczona. Przedmioty te złożone zostały na policji. — Jak stwierdzono, puszka została skradziona w kościele parafjalnym w Dobczycach (pow. Wieliczka).

IGRZYSKA NOŻOWNIKÓW. Przy ul. Kalwaryjskiej powstała bójka między Władysławem i Kazimierzem Ignaszkami, Józefem Frastem, Adamem Wilkiem i Władysław Babrajem. W czasie walki na noże Babraj został przebity dwa razy przez jednego z walczących. Pogotowie odwiozło Babraja do szpitala.

ZATRUTY AMONIAKIEM W CHŁODNI JATEK M. W PODGÓRZU. W sobotę popołudn. wezwano straż pożarną do Podgórza na ul. Legjonów, gdzie z chłodni jatek miejskich skutkiem zużycia uszczelnień przy rezerwoarze, wydobywał się amoniak, a gazy tegoż napełniły całą halę maszyn. Wskutek tego został odurzony i poparzony maszynista tamtejszy 47-letni R. Biskup, który w drodze do szpitala umarł. Na miejscu interwenjowała straż pożarna przy pomocy masek i inż. elektr. miejsk. Nowak, jako rzeczoznawca.

POGRZEB Ś. P. TOW. STANISŁAWA WARCHOŁKA. Wczoraj odprowadzał proletarjat krakowski na wieczny spoczynek zwłoki tow. Stanisława Warchołka, członka zarządu krakowskiej Kasy chorych i Związku zawodowego robotników budowlanych. Na cmentarzu rakowickim rozwinął się imponujący pochód. Na czele niesiono sztandar partyjny PPS, za nim szła orkiestra robotnicza grając marsze żałobne, następnie niesiono sztandar związku robotników i 2 sztandary cechowe. Trumnę ponieśli na swych barkach robotnicy budowlani. Za rodziną szli towarzysze w masowym pochodzie, imieniem klubu poselskiego tow. poseł Marek, imieniem Rady wojewódzkiej PPS tow. Z. Klemensiewicz, imieniem OKR tow. Ziffer, tow. Karton imieniem klubu radców miejskich PPS, tow. Bobrowska imieniem TPD, tow. Schiff, dyrektor Drukarni Ludowej, nadto urzędnicy Kasy chorych, reprezentanci wszystkich związków zawodowych, delegat Chrzanowskiej Rady Robotniczej PPS, p. inż. Tombiński, reprezentanci cechów.

Przed domem żałoby i nad grobem odśpiewał pieśnia żałobne chór „Lutni Robotniczej". Nad grobem w serdecznych słowach pożegnał zmarłego tow. Sawicki, podnosząc jego zasługi, zacność charakteru i głęboką ideowość. Imieniem Zarządu Kasy chorych złożył rodzinie kondolencje tow. Dr. Medyński. Dźwięki „Czerwonego Sztandaru" były ostatniem pożegnaniem dla wiernego towarzysza.

Kier nie wziął udziału w pogrzebie, raziły go czerwone sztandary. Ale grupa chrześcijańsko-społecznych robotników z p. Ferkiem na czele lepiej oceniła nieskazitelny charakter i zasługi zmarłego i przybyła na pogrzeb.

TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE WYŚCIGÓW KOLARSKICH. Podczas zawodów kolarskich na torze „Cracovii", Z. Rothiem l. 20, student, zamieszkały przy ul. Długiej 76, spadł z roweru i doznał zdarcia skóry na całem ciele. Również znany motocyklista p. Höchsman spadł z motoru i doznał poranienia na lewem podudziu i prawem ramieniu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek, wystawia Opera Katowicka „Carmen" Bizeta ze znakomitą odtwórczynią partji tytułowej, świetna primadonną opery warszawskiej, p. Wandą Wermińską. Partję Don Josego odśpiewa pierwszy tenor opery warszawskiej, p. Ignacy Dygas, toreadora Escamilla p. E. Narożny, Micaelę p. A. Lubicz. Poza tem w partjach głównych występują pp. A. Mazanek, A. Kopciuszewski, W. Stróżyńska, M. Lewicka i inni. W akcie II i IV tańce układu baletmistrza A. Lucińskiego wykona zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

—ooo—

Z Polski

WARSZAWA JEST NAJDROŻSZEM MIASTEM W POLSCE. Urząd badania kosztów żywności prowadzi statystykę w celu ustalenia, które miasto polskie jest najdroższe. Dotychczasowe badania wykazują, iż najdroższem miastem w Polsce jest Warszawa. Jeżeli ustalimy przedwojenny koszt utrzymania na 100 punktów — to w Warszawie wynosi on obecnie 249,5 punktów — czyli o 150 procent drożej. Drugim z kolei najdroższem miastem jest Łódź. Następnie idą: Lublin, Katowice, Stanisławów, Lwów, Tarnopol, Pomorze, Kraków i Śląsk. Najtańszem miastem są Kielce.

UCIECZKA BALONU WOJSKOWEGO. W Powursku, gdzie odbywają się manewry wojskowe, huragan zerwał stojący na uwięzi balon wojskowy, który został porwany przez wiatr i leciał przeszło 1 i pół kilometra, poczem dopiero spadł. Wskutek spadku 2 żołnierzy zabiło się na miejscu, a 4 połamało ręce.

UTONIĘCIE ARTYSTKI UKRAIŃSKIEJ W WIŚLE. W czasie kąpieli w Wiśle, w okolicy Kazimierza (woj. lubelskie) utonęła 21-letnia artystka teatralnej trupy ukraińskiej Marja Stomiaszakówna. Ślub jej z jednym z aktorów ukraińskich miał się odbyć za tydzień. Potępienia godnem jest zachowanie się rybaków, którzy będąc świadkami tragicznego wypadku nie pospieszyli tonącej z pomocą, prawdopodobnie z tej przyczyny, iż za wydobycie każdego topielca martwego otrzymują wynagrodzenie.

ROZBICIE DWÓCH KAS W WARSZAWIE. W sobotę w godzinach południowych kasiarze przy ul. Marszałkowskiej 108 za jednym zamachem rozbili dwie kasy i okradli trzy sklepy. Z rozbitej podręcznej kasy kantoru bankierskiego W. Klepczyńskiego skradziono 1000 lirów, 1000 frank., 500 kor. czes., 100 kor. austr., 5 akcyj Banku Polskiego, obligacje na 1000 zł. Kasiarze dostali się frontowem wejściem po oderwaniu kłódki do lokalu na I piętrze mieszczącego filję tow. akc. „A. Wróblewski i Sp.", gdzie mieści się komisowa sprzedaż mebli i sala licytacyjna. Tam kasiarze, rozbili „rakiem" tylną ścianę kasy ogniotrwałej, zabierając nieznaczną ilość gotówki i biżuterji. Po rozbiciu kasy, złodzieje wywiercili otwór w podłodze i suficie i przedostali się do magazynu Kuczmierowskiego, skąd zabrali dwie walizki na zrabowane łupy, z których jedną pozostawili w kantorze Wróblewskiego. Nadto w magazynie Kuczmierowskiego kasiarze rozbili wszystkie szuflady w kantorze i sklepie, poszukując prawdopodobnie gotówki. Po „wizycie" w magazynie Kuczmierowskiego zuchwali złodzieje przebili otwór w ścianie grubości na dwie cegły i przedostali się do kantoru bankierskiego. Na miejscu przestępstwa w składzie Wróblewskiego przestępcy pozostawili świder i łom oraz parasol, który jest otwierany w chwili robienia otworu w podłodze i suficie, aby spadający gruz nie upadał na podłogę, lecz do parasola.

ZNACZNA KRADZIEŻ NA LETNISKU. Na stosunkowo mało uczęszczanej plaży nad rzeką Rabą w pobliżu Myślenic, kąpiącemu się majorowi S. G. Jerzemu Płachta-Płatowiczowi niewykryty sprawca skradł w dniu 9 bm. kompletny mundur wojskowy wraz z bielizną i obuwiem. W ubraniu znajdował się portfel z kwotą 260 zł. i srebrna papierośnica z monogramem J. P. Ze sposobu kradzieży widać, że dokonali jej „fachowcy", gdyż poszkodowany przez cały czas znajdował się przy swem ubraniu, które zniknęło w momencie, gdy major Płatowicz zanurzył się na kilka minut w Rabie dla kąpieli. Major PłachtaPłatowicz, wyznaczył nagrodę za wykrycie, względnie ułatwienie odzyskania skradzionych przedmiotów, których wartość ocenia na 1.000 zł. Informacje uprasza się przesyłać do posterunku Pol. Państw. w Myślenicach lub do Urzędu Śledczego w Krakowie pod „Telegrafem".

ZWALENIE KOMINA WYSOKOŚCI 47 M. — Wielką przeszkodą dla samolotów, był na lotnisku lwowskiem komin cegielni „Prima" wysokości 47 m. Postanowiono go usunąć i w tym celu usunięto część ściany przy ziemi, zastępując lukę rusztowaniem z belek. Na to dość rzadkie widowisko zaproszono przedstawicieli prasy oraz innych ciekawskich. Gdy już zebrał się tłum widzów, podpalono prowizoryczne rusztowanie, a po przepaleniu się belek, runął olbrzym z hukiem, jakby kanonada armat. Zapora dla stalowych ptaków została ostatecznie usunięta.

POŻAR FABRYKI OD PIORUNA. W sobotę wieczorem wybuchł pożar w przędzalni firmy Plihal i Ska w Łodzi. Pożar powstał od uderzenia pioruna. Dzięki wysiłkom straży ogniowej, pożar został umiejscowiony i spłonęły tylko urządzenia fabryczne na parterze. Straty znaczne.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO 16-LETNIEJ DZIEWCZYNY. Onegdaj przedpołudniem 16-letnia Luba Joskowicz rzuciła się w celu samobójczym z III piętra domu przy ulicy Pieprzowej 14 w Łodzi. Luba Joskowicz zamieszkiwała u swej starszej siostry Estery. Siostra jej znajdowała się w bardzo krytycznem materjalnem położeniu. Od pewnego czasu Estera poczęła robić wyrzuty młodszej siostrze, że musi ją utrzymywać; kazała jej szukać pracy, gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszona ją „wyrzucić" z domu. W kilka dni potem Luba Joskowicz zwierzała się sąsiadom, że jeżeli nie znajdzie pracy w najbliższych dniach, by móc się wyprowadzić od siostry, popełni samobójstwo. Onegdaj, gdy Luba wróciła do domu po bezowocnych poszukiwaniach pracy, wynikła między nią a starszą siostrą kłótnia, która do tego stopnia podnieciła nieszczęśliwą dziewczynę, że pobiegła do sieni, rozwarła na oścież okno i skoczyła z III piętra na bruk podwórza. — Na odgłos spadającego ciała zbiegli się lokatorzy domu, którzy natychmiast zatelefonowali po pogotowie ratunkowe. Lekarz, przybyły na miejsce, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala gdzie wyzionęła ducha.

GROŹNA KATASTROFA SAMOLOTOWA POD ŁODZIĄ. W sobotę miała miejsce pod Łodzią straszna katastrofa samolotowa. O godz. 2-ej popoł. spodziewany był na lotnisku w Lublinku przylot jednopłatowca wojskowego z Bydgoszczy, prowadzonego przez porucznika - pilota, Kleszczyńskiego. Samolot ten leciał z Bydgoszczy do Krakowa, w Łodzi miał wylądować dla uzupełnienia zapasu benzyny. O godz. 2.15 zauważono istotnie wyżej wymieniony samolot. Przeleciał jednakże nad lotniskiem, pomimo dawanych sygnałów, których widocznie towarzyszący pilotowi sierżant-obserwator nie zauważył. Tymczasem wskutek defektu w motorze, por. Kleszczyński zamierzał wylądować. Nagle, gdy aparat znalazł się nad wsią Stoki, motor przestał działać i samolot zaczął spadać na pokryte wyrwami pole. Skutki wypadku były straszne. Podwozie samolotu — lewe skrzydło i śmigło — zostały całkowicie strzaskane. Przerażeni zrazu upadkiem samolotu liczni wycieczkowicze, po chwili pospieszyli z pomocą lotnikom. Z pod szczątków wydobyto ciężko rannego por. Kleszczyńskiego oraz sierżanta, który odniósł lżejsze obrażenia cielesne. Natychmiast zatrzymano przejeżdżające auto prywatne, którem por. Kleszczyńskiego odwieziono w stanie ciężkim do wojskowego szpitala chirurgicznego. Na miejsce katastrofy przybyły niezwłocznie władze policyjne i żandarmerja, które przystąpiły do przeprowadzenia dochodzenia, celem wyjaśnienia powodu katastrofy.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Na szosie z Poznania do Wronek wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód, w którym jechało z Poznania do Wronek 6 osób, m. in. Belgijczycy, właściciele firmy drzewnej w Gdańsku, p. Maurice Demaret, inżynier z Brukseli, i p. Thomas, właściciel samochodu, oraz 18-letnia panna Eugenja Kierśnicka z Wronek, spadł wskutek popsucia się kierownicy z szosy w przydrożny rów kołami do góry. Panna Kierśnicka, doznawszy roztrzaskania czaszki, zmarła na miejscu, a inżynier Demaret, wskutek rozstrzaskania głowy, zmarł w 15 minut po wypadku. Ciężko ranny został p. Helmut Krueger. Reszta pasażerów doznała stosunkowo lekkich obrażeń.

7 OSÓB SPŁONĘŁO ŻYWCEM. W Pobiedziskach pod Poznaniem, wybuchł pożar w domu St. Kucikiewicza przyczem spłonęła żywcem cała rodzina Wojciechowskich to jest matka i troje dzieci w wieku od 1 do 9 lat. W innem mieszkaniu spalił się 10-letni Tadeusz Łądyczkowski. — W Laskach Małych pod Bydgoszczą, spaliły się onegdaj zabudowania gospodarza Sulmy, przyczem w ogniu spłonęło żywcem dwoje dzieci robotnika Batury, matka zaś ich Baturowa uległa ciężkiemu popieczeniu.

POŻARY W FABRYKACH. W sobotę rano wybuchł pożar w fabryce wyrobów gumowych w Starołęce pod Poznaniem. Ogień przybrał odrazu olbrzymie rozmiary skutkiem wichru i nagromadzonych łatwopalnych materjałów, obejmując w jednej chwili budynki fabryczne i mieszkalne. Na pomoc przyjechały wszystkie oddziały straży ogniowej oraz oddziały wojskowe, przy pomocy których zdołano ogień zlokalizować. Ofiar w ludziach nie było. Straty materjalne wynoszą paręset tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nie ustalona. We Lwowie wybuchł pożar w fabryce papy przy ul. Panieńskiej. Ogień powstał w kotłowni, gdzie mieszczą się dwa kotły o pojemności 6 tysięcy litrów. Kotły napełnione były smołą, potrzebną do wyrobu papy. Z wielką trudnością straż pożarna ugasiła ogień. Spłonął dach i urządzenie kotłowni. Według pierwiastkowego śledztwa — ogień powstał skutkiem podpalenia.

ZABIŁ SWĄ DAWNĄ NARZECZONĄ W DNIU ŚLUBU. We wsi Rękawski, gminy Słupice, pow. gostynińskiego, dezerter Czesław Ambrożak z 4 pułku strzelców konnych w Płocku, pozbawił życia wystrzałem z karabinu Stanisławę Jóźwiakównę, 20 lat. Następnie udał się do swego brata, zamieszkałego w tejże wsi, gdzie pozbawił się życia, wystrzałem z tego samego karabinu. Przyczyna zabójstwa i samobóstwa — zawód miłosny, gdyż Jóźwiakówna, była narzeczona zabójcy, w dniu tragicznego wypadku wyszła za mąż.

—ooo—

Z zagranicy

MIASTO LINDBERGHA W AMERYCE. Bohaterem dnia dzisiejszego jest w Ameryce Karol A. Lindbergh. Wszelkie zaszczyty, jakie może rozdać Ameryka, zostało przyznane temu młodemu bohaterowi powietrza. W szkołach wychowawcy stawiają młodzieży Lindbergha za wzór rycerskiego ducha młodej Ameryki. — Nawet na znaczkach pocztowych umieszczony został rysunek samolotu Lindbergha. Do rozlicznych dotychczasowych zaszczytów dołącza się nowy. W stanie Pensylvania, niedaleko Harleton, nowo założone miasto otrzymało nazwę Lindberghtown — miasto Lindbergha.

PROCES NIEZWYKŁEGO OSZUSTA. Wczoraj rozpoczął się w Kolonji proces osławionego Harriego Domeli, który w grudniu ub. roku zdołał przez kilka tygodni odgrywać rolę jednego z synów byłego cesarza niemieckiego i jako taki podejmowany był z honorami w Erfurcie i Gotha przez korporacje niemieckich studentów nacjonalistycznych, przez kluby arystokratyczne, jak również przez prezydentów miast.

STRAJK W WYTWÓRNIACH FILMOWYCH. W berlińskich wytwórniach filmowych rozpoczął się strajk, który objął dwie największe wytwórnie niemieckie: zakłady „Ufy" i „Phoebus-Film".

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Senat chce mieć równe prawa z Sejmem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lipca.

Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Senackiej Komisji Konstytucyjnej. Rozważano projekt **ustawy o zmianie artykułu 26 konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa samorozwiązalności.**

Referent sen. **Ścibor** (Piast) wypowiedział się **za przyjęciem projektu** uchwalonego przez Sejm bez zmian. Sen. **Kasznica** (endecja) wniósł **o odrzucenie projektu.** Sen. **Thullie** (chadecja) wniósł o dodanie do artykułu 26 konstytucji następującego ustępu:

„Prezydent Rzeczypospolitej ma do dni 14 rozwiązać Sejm i Senat na podstawie uchwały jednobrzmiącej obu izb prawodawczych, przyjętej **przez każdą z nich większością** ustawowej liczby członków. Wniosek o rozwiązanie Sejmu i Senatu musi być podpisany conajmniej przez 1/3 ustawowej liczby posłów i może być głosowany nie wcześniej, niż w 7 dni po zgłoszeniu."

Nadto domaga się senator Thullie odrzucenia zmian proponowanych w konstytucji przez Sejm.

Wniosek Kasznicy upadł, — wniosek Thulliego przyjęto w głosowaniu z poprawką Kasznicy, aby po słowach: „obu izb prawodawczych" dodać: **„wybranych poraz pierwszy na podstawie niniejszej konstytucji".**

Tow. senator **Posner** postawił poprawkę do projektu sejmowego, **aby skreślić punkt, że prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Izby za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu.** Druga poprawka tow. Posnera przewiduje oznaczenie daty, kiedy ma wejść w życie ustawa, a mianowicie 25 lipca br. **Obie poprawki upadły.**

—ooo—

Zeznania generała Sikorskiego w procesie Żymierskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lipca.

Na rozprawie przeciw gen. Żymierskiemu zeznawał dzisiaj **generał Władysław Sikorski,** b. minister i premjer. Gen. Sikorski określiwszy organizację szefostwa administracji armji oświadcza, **że gen. Żymierski jako zastępca szefa administracji armji miał wolną rękę w załatwianiu spraw** należących do jego kompetencji.

Minister Sikorski **nie popierał grupy przemysłowej Świętochowski - Skulski w sprawie budowy fabryki masek gazowych,** co do której czynił mu propozycje **poseł Popiel,** jak również gen. Sikorski jako minister nie dawał żadnego polecenia co do popierania tej czy innej grupy przemysłowców.

Poseł Popiel interwenjował u ministra Sikorskiego w sprawie zaległych wypłat dla firmy „Protekta". Sikorski odpowiedział, że o ile żądania te będą słuszne, to w takim razie załatwi to szef administracji armji. Sikorski stwierdza, że raport szefa korpusu kontrolerów gen. Góreckiego był dla firmy „Protekta" dodatni. Ataki Kummanta uważał gen. Sikorski za nieuzasadnione.

Na zapytanie obrońcy adw. Szurleja oświadcza Sikorski, że wydał polecenie pociągnięcia do odpowiedzialności dzienników, które ubolewały nad jakością masek przeciwgazowych. Następnie stwierdza Sikorski, że jako minister stał na stanowisku popierania wytwórczości krajowej. **Wytwórczość ta jednak była droższa od zagranicznej.**

Co do gaśnic ognowych oświadcza Sikorski, że dr. Zieliński złożył mu zażalenie w sprawie przetargów. **Jednakże szef departamentu oświadczył, że zażalenie dra Zielińskiego nie ma racji,** wobec tego Sikorski odrzucił to zażalenie.

Zapytany o opinję osobistą w sprawie Żymierskiego, oświadcza Sikorski, że uważał go **za zbyt młodego na stanowisko, które zajmował.** Na stanowisku tem trzeba było człowieka, posiadającego duże doświadczenie oraz znaczne zrozumienie dla potrzeb przemysłu wojennego. **Tego wszystkiego gen. Sikorski u Żymierskiego nie zauważył.** Gen. Żymierski — mówi dalej Sikorski — wniósł dużo pracy i energji przy organizowaniu szefostwa administracji.

Adwokat Szurlej zapytuje świadka, czy znane mu są **sprawy nadużyć naftowych.** Sikorski oświadcza, że jako premjer dostał jakąś skargę w tej sprawie i poczynił kroki celem jej wyświetlenia, poczem gdy wyszedł z rządu nie znał dalszego biegu tej sprawy. Na zapytanie prokuratora, czy Żymierski mógł cośkolwiek zaoszczędzić we Francji, oświadcza gen. Sikorski, że sądzi, iż **tak.**

Dalej zeznawał świadek

FRANCISZEK KWIECIŃSKI

redaktor „Głosu Codziennego" (NPR). **Oświadcza on, że pożyczył Saksonowi 120.000 złotych,** że sam brał udział w pracach Saksona i że powierzał Saksonowi swe pieniądze do 1927 roku. Kwieciński stwierdza dalej, że poseł **Waszkiewicz** (NPR lewica) mówił, iż **Popiel w krótkim czasie dorobił się pieniędzy,** kupił sobie majątek ziemski i zbyt często hulał w towarzystwie generała Żymierskiego i innych. Świadek Kwieciński chciał to stwierdzić i **wziął udział w takiej uczcie raz tylko.** Otóż ani poseł Popiel, ani generał Żymierski nic nie pili, a rachunek był niski. Rzeczywiście poseł Popiel nabył w roku 1924 majątek, t. zw. resztówkę o obszarze 32 hektarów.

Po półgodzinnych zeznaniach prokurator Rumiński stawia wniosek **o skonfrontowanie tego świadka z innym świadkiem, którego zeznania odbiegają daleko od tego, co mówił Kwieciński. Sąd postanowił skonfrontować Kwiecińskiego.**

TELEGRAMY

Rząd bojkotuje prace Sejmu

Warszawa, 11 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W ubiegłym tygodniu komisja budżetowa zwróciła się do ministra skarbu w sprawie złożenia odpowiedzi na zgłoszone interpelacje. Minister skarbu **przyrzekł przybyć na posiedzenie komisji,** obecnie jednak jak się dowiaduje Wasz korespondent, jest inny nastrój w rządzie i **wątpliwem jest, czy minister Czechowicz weźmie udział w komisji.**

—ooo—

POWRÓT MINISTRA JURKIEWICZA

Warszawa, 11 lipca (telefon własny „Naprzodu"). **Minister Jurkiewicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.** W związku z tem spodziewać się należy, że na najbliższe posiedzenie Rady ministrów wpłyną projekty ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby i ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania a ich rodzin na wypadek zgonu ubezpieczonego.

WYBORY GMINNE W ZGIERZU

Łódź, 11 lipca (PAT). W niedzielę odbyły się w Zgierzu wybory do Rady miejskiej. Niemiecka partja socjalistyczna uzyskała 3 mandaty, **PPS** 3 mandaty, NPR 1 mandat. NPR lewica 5 mandatów, lista niemiecko-mieszczańska 1 mandat, chadecja 1 mandat. Związek Ludowo-Narodowy 7 mandatów, sjoniści 2 mandaty, ortodoksi 2 mandaty. Wybory upłyły przebieg zupełnie spokojny, frekwencja dość znaczna wynosiła 80 procent.

POSEŁ PATEK WRACA DO MOSKWY

Warszawa, 11 lipca (telefon własny „Naprzodu"). Poseł polski w Rosji Patek wraca do Moskwy we wtorek lub środę.

MORD POLITYCZNY W IRLANDJI

Dublin, 11 lipca (PAT). W chwili, gdy **minister sprawiedliwości wolnego państwa Ohigrius jechał na msze, nieznani sprawcy strzelili doń trzykrotnie z rewolwerów.** Dwie kule trafiły w tułów, jedna w głowę. Wkrótce po zamachu **minister zmarł.** Dokonano szeregu aresztowań. Według oficjalnego sprawozdania w zamachu wzięło udział 5 ludzi, z których dwóch w chwili gdy minister nadjeżdżał, stało na czatach, a trzech pozostałych strzelało do ministra z rewolwerów. Policja posiada dokładny opis morderców i rozstawiła łańcuch posterunków dokoła Dublina, zatrzymujący i kontrolujący wszystkie samochody, dojeżdżające z miasta i przybywające do miasta.

Przegląd gospodarczy

Z IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

W dniu 9 lipca br. odbyło się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej posiedzenie komisję połączonych sekcyj.

Na wstępie scharakteryzował prezes Tadeusz Epstein obecną sytuację gospodarczą i finansową. Omawiając bilans handlowy, wskazał na środki zaradcze, zmierzające do jego poprawy i wyraził nadzieję, że już w najbliższych tygodniach ukaże się aktywność naszego bilansu.

Powołano nowych członków doradców w osobach pp. senatora I. Baumingera, przemysłowca w Krakowie K. Biegeleisena, przemysłowca w Krakowie, inż. Krudzielskiego, dyrektora fabryki cementu w Chrzanowie, A. Piaseckiego, przemysłowca w Krakowie, I. Potoka, przemysłowca w Krakowie oraz Cz. Śmiechowskiego, przemysłowca w Krakowie.

Na wniosek prezydjum, przedłożony przez dyr. Dra Joseferta, uchwalono udzielić subwencji Krakowskiemu Towarzystwu Technicznemu w Krakowie złotych 500 na cele wystawy budownictwa wodnego, z okazji obchodu w bieżącym roku 50-lecia czynności oraz ogólnopolskiej delegacji esperantystów w Krakowie 150 złotych na cele wydawnictwa przewodnika w języku esperanckim po Polsce.

Dyr. Dr. Beres, jako uczestnik Kongresu Międzynarodowej Izby handlowej w Sztokholmie — złożył sprawozdanie **z obrad tegorocznego Kongresu, który zgromadził przeszło 1000 przedstawicieli** świata gospodarczego głównie z dziedziny handlu, finansów i komunikacji, reprezentujących 44 państw.

Delegacja polska liczyła tylko 16 członków pod przewodnictwem prezesa Bogusława Hersego w Warszawie.

Kongres, w którym poraz pierwszy uczestniczyły Niemcy i to w pokaźnej ilości **179** zastępców, wykazywał wybitne tendencje wolno-handlowe, — domagając się **zniesienia wszelkich przeszkód w obrocie międzynarodowym,** zarówno w dziedzinie ruchu osób jak i towarów, przesyłania wiadomości, transportów, traktowania cudzoziemców, wykonywania wyroków, arbitrażu międzynarodowego itd. Kongres znalazł niezwykle gościnne przyjęcie przez miasto Sztokholm. Następny Zjazd Międzynarodowej Izby handlowej odbędzie się za dwa lata w Amsterdamie.

Żywszy udział Polski w pracach Komitetu Przygotowawczego w Paryżu umożliwi Polsce bardziej aktywne uczestnictwo w pracach Międzynarodowej Izby handlowej, zdobywającej sobie coraz większe znaczenie w świecie gospodarczym.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się we wtorek 12 bm. o godzinie 6 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: wyniki akcji cennikowej. Obecność wszystkich bezwarunkowo konieczna!

AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE. W piątek 15 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie robotników stolarskich w sprawie akcji cennikowej. Ze względu na ważność sprawy wzywamy wszystkich robotników do bezwzględnego przybycia. **Robotników stolarskich na prowincji wzywamy, by omijali Kraków aż do odwołania.**

Za komisję cennikową: B. Jaroszewski, J. Urbański, W. Figuła.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Carmen".

KINOTEATRY

Bagatela: „Niemy oskarżyciel".
Nowości: „Złoty motylek" (Lili Damita).
Promień: „Szmulek gałganiarz" (Jackie Coogan).
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.
Sztuka: „Pieśń miłości" (Norma Talmadge).
Uciecha: „Tancerka z Montmartre" (Barbara La Marr i Levis Stone).
Wanda: „Miłostki carskiego huzara".
Warszawa: „Król zbójców i obrońca kobiet".

RADJO

Wtorek 12 lipca

Kraków (422 m.). 17.15: Transmisja z Warszawy. — 18.35: Rozmaitości. 19.00: „Prawie odczyt: Jedziemy na wakacje!" — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa. 19.30: Odczyt p. t. „Nowoczesnym Ikarom" — wygłosi p. Jalu Kurek. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert: Wykonawcy: pp. Mela Neuger-Feliksowa (fortepian), Janina Raczyńska (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrzypce). — 22.00: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20—16.35: Przerwa. 16.35—17.00: Odczyt p. t. „Najnowsze wynalazki w dziedzinie rolnictwa" — wygłosi p. Jerzy Sosnkowski. 17.00—17.15: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert. 18.35—18.50: Komunikaty PAT'a. 18.50—19.15: Odczyt p. t. „Polityka zagraniczna Anglji" — wygłosi dr. Michał Sokolnicki. 19.15—19.35: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00: Odczyt p. t. „Szwajcarja Kaszubska" — wygłosi dyr. Stanisław Lewicki. 20.00—20.15: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Fr. Lehar: „Frasquita", operetka w trzech aktach. — W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Sygnał czasu i komunikaty policji, nadprogram i komunikaty PAT'a. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

Z dnia

PAPIEŻ PRZECIW SAMOBÓJSTWOM

Papież ogłosił manifest, w którym występuje niezmiernie ostro przeciwko rozpanoszonej epidemji samobójstw, które dają się odczuć w całym świecie cywilizowanym. Według krążących pogłosek, bezpośrednim powodem, który skłonił papieża do wydania manifestu, było samobójstwo finansisty londyńskiego White i pewnego miljonera włoskiego.

Dlaczego miało szczególniej emocjonować papieża samobójstwo skrachowanego spekulanta z Londynu? Czy nie słyszano w papieskich komnatach — nie o wyjątkowych samobójstwach finansistów, lecz o **setkach ludzi, którzy odbierają sobie życie, ażeby skrócić swoje powolne konanie z głodu...**

Ale tu bezsilne muszą być wszelkie gromy manifestów. Tu tylko może zaradzić zmiana ustroju, który zbytkiem u góry się pieni, a na dnie osadza tyle nędzy, że niekiedy życie staje się dla istoty ludzkiej w jej szponach męczarnią nie do zniesienia.

Zgon zwycięzcy z pod Tannenbergu

W Bad Reichenhall zmarł w wieku lat 58 niemiecki generał Hoffmann, znany z rokowań niemiecko-rosyjskich w Brześciu Litewskim w roku 1918, kiedy to bił pięścią w stół, wołając pod adresem delegatów bolszewickich: „My tu jesteśmy zwycięzcami, my dyktujemy pokój!" Później zawarł Hoffmann pokój między Niemcami a Ukrainą Skoropadskiego.

Na początku wojny jako szef sztabu generalnego kierował operacjami w Prusach Wschodnich, jemu też w pierwszym rzędzie przypisywane jest zwycięstwo nad jeziorami mazurskiemi.

Po przewrocie usiłował zbliżyć się do socjalistów a jednocześnie nosił się z planem sojuszu Niemiec z Francją dla wojny z Rosją. Po wojnie ogłosił też książkę o bitwie na Mazurach, która zadała gruntowny cios sławie Ludendorffa. Ludendorff od tego czasu został śmiertelnym wrogiem Hoffmanna.

Z życia robotniczego

STRAJK W CEGIELNI „RUDY" W TARNOWIE

We środę 6 lipca wybuchł strajk w cegielni „Rudy" w Tarnowie, własność p. R. Sanguszki. Strajk wybuchł na tle żądań robotników o poprawę bytu. Dla ilustracji stosunków jakie panują w powyższej fabryce, podajemy zarobki robotników. **Płaca dzienna robotnika wynosi w akordzie od zł. 1'20 do 4**, co przy obecnej drożyźnie nie wystarcza na opędzenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych. Na tem miejscu piętnujemy niecną robotę p. Mołonia, wodza chadeków tutejszych i delegata ich do Pow. Kasy chorych, który wszelkiemi siłami dąży do złamania podstawy robotników i terroryzuje ich przy każdej sposobności. Nie dosyć, że p. Mołoń chce złamać postawę robotników, ale nadto spędza robotników folwarcznych, tak zwanych „bandosów" do roboty na powyższej cegielni. Wreszcie należy zapytać władze sądowe w Tarnowie, **jakiem prawem p. Mołoń dostał 30 więźniów z tutejszego więzienia dla złamania akcji strajkowej.** Pozatem zapytujemy władze administracyjne, **czy tutejsza policja państwowa niema innego zajęcia, jak pilnowanie spędzonych łamistrajków i więźniów?**

Ze swojej strony zaznaczamy, że robotnicy wyczerpali wszelkie możliwe środki. Gdy w poniedziałek była wyznaczona konferencja porozumiewawcza u p. inspektora pracy, p. Mołoń nie raczył przybyć. Robotnicy nie zważając na to, wystosowali pismo do Zarządu fabryki, by uregulował płace, ale wszechwładny p. Mołoń z szpicrutą w ręku, oświadczył że nic nie da.

Wobec powyższego **nie pozostało nic innego, jak podjąć akcję strajkową.** Nastrój wśród walczących jest dobry i walczyć będą do zwycięstwa. Robotnicy zapamiętają sobie niecną robotę wodza chadeków p. Mołonia. Erka.

Ze sportu

I. F. C. (Katowice) — JUTRZENKA 2:1. Gra mimo deszczu i rozmokłego terenu interesująca. Do przerwy przewaga gości, uwieńczona dwiema bramkami. Po pauzie stroną atakującą jest Jutrzenka, której powiodło się uzyskać piękną bramkę przez Barmherziga. Cały szereg dogodnych pozycyj nie może wykorzystać napad miejscowych, niedysponowany strzałowo. Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry. Z krakowskich wyróżnił się przedewszystkiem Elsner, doskonale spisujący się na stanowisku bramkarza, oraz Grünberg I i Pitzele II. Sędziował p. Rosenfeld.

MAKKABI—WAWEL 3:1. Zasłużone zwycięstwo Makkabi, która miała bezwzględną przewagę nad rozbitą drużyną Wawelu.

RKS LEGJA—BŁĘKITNI 0:0. Wynik nie odpowiada stosunkowi sił. Legja miała przez cały czas zawodów przewagę. której nie umiał wyzyskać niedołężny atak. Najlepszy na boisku Alfus, który pracował w Legji za wszystkich. Drużyna Legji musi ulec rekonstrukcji, jeżeli ma ona odegrać poważniejszą rolę.

WYŚCIGI KOLARSKIE CRACOVII. Najciekawszym punktem sobotnich zawodów było pokonanie w I. biegu klasycznym mistrza Polski z Łodzi przez Łazarskiego w czasie 13 sek., oraz bieg australijski, w którym pierwsze miejsce zajął Armatowicz 15'2 sek., a drugie Kolek (Legja). VI. bieg RKS Legji wygrał 1) Kołek, 2) Wilk, 3) Onyszkiewicz. Bieg lotności motorzystów na czas 1 km. wygrał Matczak w czasie 37'1 sek. Starter p. Weiss, celowniczy p. Grzywiński, sędzia p. Gorczyński. Zawody obfitowały w szereg wypadków na szczęście nie niebezpiecznych .

BIEG KOLARSKI KRAKÓW—ZAKOPANE. Pierwsze miejsce zajął Kłosowicz (TS Łódź) w czasie 4'16'55 godz. 2) Kukieła (Sosn. Tow. Cykl.). 3) Froess (Pogoń Lwów). 4) Łaptaś (Cracovia). 5) Rąb (Pogoń Lwów). 6) Piotrowicz (Cracovia).

Komitet budowy II. domu czynszowego w Krakowie Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy

1088 ogłasza niniejszem

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie robót budowlanych przy budowie domu czynszowego przy ul. Wybickiego w Krakowie w formie przedsiębiorstwa generalnego dla I okresu budowy. (Rok budowl. 1927).

Oferty wygotowane na formularzach dostarczonych przez Komitet oraz dowód złożenia wadjum w kwocie 10.000 zł. (wyraźnie dziesięć tysięcy złotych) należy w opieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem „Oferta na budowę II. domu czynszowego Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy w Krakowie", oraz nazwą oferującej firmy, składać w lokalu Komitetu budowy przy ul. św. Gertrudy Nr. 2, parter w godzinach od 9 rano do 1 popoł. w czasie od dnia 15 do 27 lipca br., do godziny 12 w południe.

W dniu 27-go lipca br. po godzinie 12 w południe nastąpi otwarcie ofert w obecności członków Komitetu budowy, przyczem dopuszcza się i obecność oferentów.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Rozpatrzenie ofert i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w 2 tygodnie od daty otwarcia ofert. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi, a wadja do nich dołączone będą mogły być odebrane w wyżej wymienionym lokalu Komitetu budowy w godzinach urzędowych. — Komitet zastrzega sobie swobodny wybór oferty bez względu na jej wysokość, a nawet nieprzyjęcie żadnej z nich. — Formularze ofertowe są do nabycia w cenie po 15 zł. w lokalu Komitetu. — Informacyj technicznych udzielać będzie w lokalu Komitetu budowy Kierownik techniczny budowy Inż. Wacław Nowakowski dnia 18 i 15 lipca b. r. w godzinach od 11-tej do 12-tej przed południem.



Zgubione papiery wojskowe, na nazwisko Wiecheć Jan, unieważnia się.

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe, kaprala Franciszka Tarnowskiego, ur. w r. 1897.

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Tadeusz Wadowski, unieważnia się.

Nowość!

Wyszła z druku: Dra Mieczysława Kosińskiego Technika Masażu Leczniczego (Masaż) 69 oryginalnych ilustracyj w tekście. Cena Zł. 5·— w oprawie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowość!

MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA

L. 2730/27. Kraków, dnia 7 VII. 1927.

Ba

Ogłoszenie licytacji

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania mebli, robót tapicerskich oraz posadzek dębowych dla odbudowy Sali Rady Miejskiej w Krakowie Magistrat rozpisuje niniejszem licytację ofertową, zastrzegając sobie swobodny wybór oferty wedle swego uznania, oraz ewentualny rozdział tychże robót, względnie niezatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie Miejskiem Oddział A. III piętro budynek główny (nad Biurem Prezydjalnem) między godz. 11-tą a 1-szą w południe, gdzie również otrzymać można odpowiednie formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 2% sumy oferowanej wnosić należy w tem że biurze do dnia 25 lipca 1927 do godz. 12 w południe na przepisanych formularzach ofertowych, poczem nastąpi otwarcie ofert w Sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione lub sporządzone nie według wzoru uwzględnione nie będą.





Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.